

Bydgoszcz, dnia 2012.12.17

Biuro Klubu Parlamentarnego

Platformy Obywatelskiej

ul. Wlejska 4/6/8

00-902 Warszawa

Środowisko działkowców zapoznaje się obecnie z propozycją do ustawy o ogrodach działkowych stworzoną pod kierownictwem posła PO - Stanisława Huskowskiego. Propozycja wywołuje wielkie zaskoczenie oraz zdziwienie, co szykuje działkowcom Platforma Obywatelska.

Po lekturze tej ustawy jasno widać, że PO jest bardzo daleko od działkowców, obywateli, którzy nie pasują do wizji Polski z bezwzględny kapitalizmem, traktuje się nas jak przedmioty i przeszkodę. A panowie POsłowie dobrze wiedzą, że ustawa działkowa dotyczy przede wszystkim niezamożnych obywateli, w większości emerytów, ludzi słabszych, których należałoby ochraniać i bronić.

Cóż myśleć, gdy czyta się rewelacje w postaci całkowitego uzależnienia działkowców od władzy lokalnej - właściciela gruntu i z mocy ustawy, w jednej chwili nacjonalizuje się majątek działkowców. Nawet organizacje działkowców według tej waszej "ustawki" można zlikwidować, by właściciel gruntu sam przejął zarząd nad działkowcami i ich mieniem.

Czekają nas zaskakujące rewelacje - propozycja by w ciągu 10 lat działkowcy przystosowali swoje altany do wielkości wymyślonych przez posłów PO. Najlepiej rozrąbać dotychczasowe budynki-altany na dwa - altanę i budynek gospodarczy. Skąd w ogóle taki pomysł dwóch budynków? Skąd pomysł z wymiarami "neobudynków" - 20m² i 15m²? Nijak ma się to do obecnej rzeczywistości i przepisów prawa. Przecież działkowcy zbudowali altany-domki zgodne z prawem. I co, mamy przebudować, porąbać? Jakim kosztem? Czy Trybunał Konstytucyjny dał jakieś dodatkowe, nieznane nam dyspozycje w tej sprawie? PO prostu skandal!

Analiza dokumentu jasno i wyraźnie wskazuje jakie są zamierzenia PO - zniszczyć działkowców jak najszybciej - zaprzyjaźnieni deweloperzy, inwestorzy bardzo się niecierpliwą... A cel główny to zniszczyć najważniejszą przeszkodę - jedność i siłę wspólnoty działkowców, poprzez pozwolenie im na tworzenie odrębnych, niepowiązanych i rozbitych organizacyjnie stowarzyszeń. Żadnej ponadlokalnej organizacji, nie mówiąc już o narodowym związku.

Proponowane stowarzyszenia działkowców są nad wyraz "luzackie", ot taka wolność i swoboda. Mogą ustanawiać własne, odrębne prawa i obowiązki.

Jest to kolejny krok w kierunku zróżnicowania ogrodnictwa działkowego, a w konsekwencji rozbicia działkowców. Przepuszczalnie chodzi też o to, by w praktyce duży wpływ na prawa i obowiązki stowarzyszeń miał właściciel gruntu.

Poza tym stowarzyszenie można przecież zlikwidować i utworzyć nowe. A co będzie jak stowarzyszenie

nie powstanie? Proste - właściciel gruntu wskaże swojego zarządcę lub sam przejmie zarząd. Najlepiej niech wybierze brata lub wujka z rodziny, żeby w tym bezrobociu przynajmniej rodzina władzy lokalnej pożywała się na niedoli działkowców.

Błyskotliwe prawo proponowane przez grupę posła Huskowskiego idzie znacznie dalej. Proponuje by właściciel gruntu mógł np. uczynić odstęstwo od przydziału przez stowarzyszenie jednej działki dla jednej osoby (pozornie niewinny pkt. 32). Tak więc może sobie wójt czy burmistrz, bez porozumienia z działkowcami, przydzielać działki dla swoich, by w przyszłości sami zarządzili w ogrodzie. A może da się przejąć ogród w taki sprytny sposób i usunąć niechcjanych działkowców. Nie bardzo wiadomo co proponuje? Czy taki neodziałkowiec może sobie scalić działki jak właściciel gruntu mu zezwoli? Czy może poddzierżawiać działki, itp. A skoro tego prawo posła Huskowskiego nie określa, to istnieje praktycznie dowolność działania przez takiego neodziałkowca. Dziwne podejście do idei ogródków działkowych...

Co do obowiązków stowarzyszenia - są one dość ograniczone, co nas powinno cieszyć, ale są to tylko pozory. Rzeczywistość jest zupełnie inna. Ogród to taki sam podmiot jak firma czy zakład. Trzeba prowadzić pracę gospodarczą, administracyjną, biurową, księgową. Trzeba utrzymywać stały kontakt np. z ZUS, Poczta, Gminą, zatrudniać osoby np. na umowy zlecenia czy umowy o dzieło, przestrzegać przepisów BHP, p-poż, sanitarnych, itd., trzeba reprezentować działkowców np. w ich imieniu zaciągać pożyczkę z banku, uczestniczyć w sprawach sądowych, itd. O tym panowie posłowie nie wiedzą?, zapomnieli? A może nie przewiduje się takich uprawnień stowarzyszenia i wszystko będzie brał na siebie właściciel terenu? Bardzo wątpliwe...

Zupełnie niepotrzebne jest tworzenie odrębnych umów między stowarzyszeniem a działkowcami. Obecne rozwiązania w tym zakresie są wystarczające. Po co tworzyć jakieś dziwolągi - podumowy?

Bardzo niepokojące są zapisy o obowiązku stowarzyszenia do przeprowadzenia rekultywacji terenu w przypadku likwidacji ogrodu. Panowie posłowie, czy wyobrażacie sobie jakie mogą być ogromne koszty rekultywacji np. usunięcia sieci wodnej, energetycznej, ogrodzenia, itp. A może chodzi o to, by w przypadku likwidacji ogrodu ten koszt wliczyć do puli odszkodowań za nakłady i nasadzenia działkowców i w efekcie po odliczeniu kosztu rekultywacji terenu dać im „psie grosze” lub nic im nie dać tytułem rekompensat za utracone mienie. Ciekawy sposób na wzbogacenie się kosztem działkowców.

Zgodnie z waszymi przepisami działkowiec nie musi być członkiem stowarzyszenia. Tak więc teoretycznie większość działkowców z ogrodu może nie utworzyć takiej organizacji. Może lepiej od razu odpuścić sobie te organizacje działkowców i niech PO sama zarządza ogrodami poprzez właścicieli gruntu lub ich przedstawicieli (rodziny, deweloperów, inwestorów, itd.)

Szukające są zapisy p. 26 dot. działek, z których nie korzystają użytkownicy lub nie da się znaleźć następców. Proponujecie od razu, z mocy prawa ograniczyć obszar ogrodu.

Niby w Polsce nie ma chętnych na ogródki działkowe?

Jak to się ma do miejscowych planów zagospodarowania terenu?

Jak wejdą w życie te wasze rewelacyjne przepisy ustawowego potworka, to te ogrodnictwo działkowe szybko samo upadnie.

Stworzono jakiś dodatkowy, dziwny twór w postaci Krajowego Funduszu Działkowego. Kto ma ten fundusz w dyspozycji - działkowcy? A może pan poseł S. Huskowski zamierza nim zarządzać, bo w swojej "ustawce" zapomniał napisać coś bliżej na temat tego tworu?

Z analizy "ustawki" wynika, że bardzo chcecie, by ogrodnictwem działkowym rządziło prawo cywilne.

Nie jest to korzystne dla działkowców, bo to prawo stoi po stronie właściciela gruntu, a nie dzierżawcy (działkowca). Czy Platforma Obywatelska o tym właśnie myśli?

Proponujecie działkowcom dzierżawę, to jest płacenie i nic w zamian! Poza tym odebraliście nam poczucie trwałości i bezpieczeństwa posiadania ogródka działkowego poprzez określenie w "ustawce" okresów dzierżawy terenu na czas określony.

Dla czego nie chcecie uwłaszczyć działkowców, dać im trwałe użytkowanie gruntu?

Co do opłat ogrodowych nie będzie dla działkowców korzyści, obniżek. Czekają nas raczej podwyżki w opłatach za działkę (dzierżawa będzie wyższa niż jak to się mówiło „haracz” dla PZD). A pomysł na kary - pkt. 37, czyż nie rewelacyjny? Równie dobrze możecie przyczepić się do za wysokich ogrodzeń, drzew, braku upraw warzywnych, itp. Kar da się tyle nałożyć, że sami się zdziwicie, ile można od działkowców wyciągnąć! Tylko otwierać kieszenie drodzy POsłowie!

Tak potraficie uszczęśliwiać obywateli...

Kuriozalny jest zapis o zakazie hodowli zwierząt na terenie ogródków działkowych. Po co w ogóle taki zapis skoro pisze się dalej, iż umowa z właścicielem terenu może przewidywać wyjątki od tej zasady? Niby zakazuje się i nie zakazuje? A może chodzi o to, że jak znajomy wójta będzie miał działkę, to będzie mógł nawet świnie i krowę chować? Nie ważne, że innym będzie pachniało... Z drugiej strony likwidacja np. amatorów-pszczelarzy na działkach jest bardzo szkodliwa dla ogrodów. Tylko czy Panowie fachowcy od ustaw to wiedzą i dostrzegają, czy mają elementarne pojęcie o ogrodnictwie działkowym?

Jedynym punktem waszej ustawy, mogącym spotkać się z naszym pełnym poparciem, jest punkt 39 dot. odtworzenia likwidowanego ogrodu i rekompensat za utracony majątek na działce przez działkowca w przypadku likwidacji ogrodu. Tylko czy w kontekście powyższej analizy waszego „potworka” ustawy będzie co jeszcze rekompensować?

Panowie posłowie wzięj odwagi, po co liczyć się z działkowcami? Zlikwidujcie co macie do likwidacji i nie łudźcie nas wzniosłymi słowami, że działkowcom nie zrobicie krzywdy...

Jesteśmy głęboko rozgoryczeni waszymi pomysłami.

Czy takie były intencje TK, czy TK w swoim wyroku proponował śmierć ogrodnictwa działkowego?

Panowie POsłowie opamiętajcie się!

Otrzymują:

1. Premier Donald Tusk, Prezes Rady Ministrów,
2. Ewa Kopacz- Marszałek Sejmu R P.

Senek Szwicki